Nro 72.

KURYER LITEWSKI

w WILNIE DNIA 6 WRZESNIA V. S. 1813 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Moskwa, dnia 12 Sierpnia, v. s.

(wyiątek z prywatnego listu).

Wiadomo, iż stolica tuteysza, przed naiazdem nieprzyiaciela, wielką liczbę mieściła w sobie rękodzielni, które olbrzymim krokiem postępowały do udoskonalenia. Najechał nieprzyiaciel *Moskwę*: a naypięknieysze z tych zakładow, albo na pastwę płomieni poszły, albo stały się łupem nienasyconych przybylców. Wielka liczba rękodzielników stratom i ruinie uległa; wielkie zapasy przygotowanych materyałow, narzędzi, machin, budowli, zniknęły, i zdawało się, iż, od epoki tego wypadku, na długi czas musiałby się w postępie swoim zatrzymać nasz przemysł, który około *Moskwy*, iakby planeta około słońca, ruch swóy odprawiał. Lecz, dzięki Naywyższemu! słońce to na nowo jaśnieć zaczyna, i dobroczynne iego promienie po wszystkich już stronach oświecaią nasz przemysł. Przednieysze zakłady i rękodzielnie Moskiewskie z popiołow i rozwalin powstały: robota w nich na nowo iśdź zaczęła: nowe wznoszą się gmachy. Rękodzieła, które wychodzą z naszych Moskiewskich fabryk, są: cienkie i średnie sukna, cukier, skury, nankiny, piki, mitkale, kartuny, cyce, chustki, wstążki, atłasy, axamity, tafty, lewantyny, i inne. Wszystkie te rękodzieła bardzo piękną dystynguią się robotą, i na zaszczyt fabrykantów naszych powiedzieć należy, iż oni wielkie poświęcaią kapitały, dla doprowadzenia ich do naywyższego, iak tylko można, udoskonalenia stopnia, a tém samém usprawiedliwić ufność, iaką Rząd i prawdziwi synowie *Rossyi*, oyczyznę swą kochaiący, w nich pokładaią. Z powszechném iednak użaleniem, na zawstydzenie niektórych kupców, ale na zaszczyt fabrykantów naszych, bardzo wiele rękodzieł Rossyyskich w sklepach częściowych przedawców nazywane są, podług zastarzałego, a dla cudzoziemców pożytecznego uprzedzenia (tak iednak, że fabrykanci nasi o tém nie wiedzą), towarami cudzoziemskiemi wybornego gatunku. Nie iest to rzecz nowa: bolesna iednak, że szkodliwe to uprzedzenie nie małą czyni trudność do podniesienia handlu naszego. Cóż dziwnego, że potém wielu słyszyć można mówiących, że nie ma towarów Ruskich, i że fabryki Ruskie nie mogą dostarczać rękodzieł swoich w dostateczney ilości? Mimo to iednak, wielu noszą Ruskie sukno, i wierząc kramnikóm, tego są przekonania, że Niemieckie, lub Angielskie noszą sukno; wiele dam ubieraią się w kitayki, lewantyny, atłasy Ruskie, a myślą, że odzież ich pod ciepłém utkana niebem Włoskiey lub Francuzkiey ziemi. Z resztą, wielu iest przedawców, co na ukontentowanie serc Ruskich, Ruskie zowią Ruskiém, i wpośród uprzedzeń, oburzaiących nasz przemysł, wszelkiemi się staraią sposobami, przedaiąc rękodzieła Ruskich fabryk, wsławiać ie równie w *Moskwie*, iak innych miastach. Prócz fabryk Moskiewskich, w okolicach tey stolicy, mnóstwo wznawiaią, lub nowych zakładaią warstatow sukiennych, bawełnicznych, i jedwabnych. Takowe zatrudnienia włościan naymnieyszey nie czynią rolnictwu przeszkody; owszem przeciwnie, wielką są pomocą do iego podniesienia, nastręczaiąc włościanom sposobność zarobienia pieniędzy, a tém samém, podwoienia środkow do rozszerzenia i ulepszenia rolnictwa. Wreście: nie w tym czasie odbywaią się roboty na warstatach, kiedy ludzie około roli się zaymuią: a nawet roboty fabryczne, większą częścią uskutecznia lud płci oboiey, zbywaiący od robot polowych. Korzystniey, podobno, iest dla nich, tkać na warstacie sukno, aniżeli nosić po mieście i przedawać jabłka. Korzyść zaś, jaka ztąd dla Państwa wynika, dla każdego widoczną bydź się zdaie. Nakoniec wiadomo i to, że grunta około *Moskwy* nie leżą odłogiem, przeciwnie owszem, kwitnie tam i rozszerza się rolnictwo.

(*z Gaz. Pocz. półn.*)

Moskwa, dnia 11 Sierpnia, v. s.

Z żalem dla wszystkich miłośników dzieł oyczystego dowcipu, umarł tu nie dawno znaiomy kompozytor muzyki, JP. *Diechtiarew*, który szczególniey się zatrudniał doskonaleniem gustu i metody naynowszey muzyki wokalney. Komuż nie są znaiome wyborne iego koncerta Kościelne, które dla chorowych śpiewaków stały się, że tak powiem, klassycznémi? Wielu z kompozytorów cudzoziemskich mieli dla siebie za chlubę, wokalne iego dzieła na instrumentalną przerabiać muzykę, i zachwycali niémi spółziomków swoich. Sława rzadkich iego talentow po wszystkich rozniosła się kraiach, kiedy on w *Moskwie*, 1811 roku, w czasie Wielkiego Postu, podwakroć dawał publicznie *Oratorium*, *Oswobodzenie Moskwy*, na które *J. D. Gorczakow*, wiersz napisał, a JP. *Diechtiarew*, na muzykę przełożył. Poema to w tymże czasie przełożone było na ięzyk Włoski, i posłane zostało do *Wiednia* razem z partyturą muzyki. Sławni kompozytorowie Niemieccy zaszczycili P. *Diechtiarewa* listami, pełnemi szczególnieyszych pochwał i życzeń, utrzymywania z nim ciągłey korrespondencyi. Z większym ieszcze żalem dla wielbicielów rzadkich talentow zeszłego, iż on umarł, nie maiąc iuż czasu do wydania na widok publiczny ostatniego dzieła swoiego, naywaźnieyszego, zapewne: *Tryumf Rossyi, albo zniszczenie jey nieprzyiaciół i ucieczka Napoleona*, spiew liryczny z muzyką i chorami — Zostawił ten mąż po sobie żonę i syna w dość ubogim stanie. (*Poczta półn.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Berlin, dnia 2 Września, n. st.

Wczoray i pozawczoray przeprowadzono tędy w rozmaitych transportach 56 officierów, i 1780 żołnierzy Francuzkich, w niewolą zabranych.

Przybył tu Xiąże *Wirtemberski* ze *Stargardu*, Rossyyski pełnomocnik Jenerał *Alopäus*, który się udał do główney Kwatery Xięcia następcy Szwedzkiego: wielu też gońców w różne strony wysłanych, tędy przejeżdżało.

Berlin dnia 4 Września n. s.

Przybył tu Jenerał Szwedzki *Signeul* ze *Stralsundu*, i Angielski Półkownik *Serris* z *Gotenburga*.

Dnia 2go i 3go b. m. przyprowadzono tu 21 officierów, i 388 ludzi jeńców Francuzkich: przyszło tu także 119 dezerterów od wóysk nieprzyiacielskich.

(*z Gaz. Berlin.*)

Rozkaz do Woyska.

Jenerała Blüchera.

Główna kwatera Lowenberg 1go Września n. s.

„*Szląsk* iest od nieprzyiaciela uwolniony! Wa-

szey waleczności, dzielni woiownicy Rossyysko-Pruskiey, pod wodzą moią zostaiącey armii, waszym usiłowaniom i wytrwałości, waszey cierpliwosci w znoszeniu trudow i niedostatku, winnienem szczęście wyrwania z rąk chciwego nieprzyiaciela tey piękney prowincyi. W bitwie nad *Katzbach* stawił się nam śmiało nieprzyiaciel. Odważnie i z szybkością błyskawicy przebyliście wzgórki, które go zasłaniały. Nie chcieliście nawet attakować go ogniem ręczney strzelby, i nieodparci postępowaliście na przód. Wasz bagnet strącił nieprzyiaciela z przepaścistych brzegów w nadęte i grzmiące wody *Neissy* i *Katzbachu*. Przebywaliście potém rzeki i wezbrane deszczami strumienie. Wśród bagnisk przepędzaliście nocy. Wytrzymaliście niedostatek żywności, ktorey dowóz, dla braku podwód i dróg zruynowanych powodzią, był niepodobnym prawie. Walczyliście z zimném, słotą, i z niedostatkami wszelkiego rodzaju: nikt przecie z was nie szemrał, a pobity nieprzyiaciel z niezmordowaną natarczywością był ścigany. Składam wam dzięki, za tak godne chwały postępowanie, i ten tylko, kto te wszystkie cnoty połącza, iest prawdziwie godnym żołnierzem.

„ 103 działa, 250 wozów prochowych, wszystkie nieprzyiacielskie zakłady szpitalne, iego polowe kuznie, wozy żywności, ieden dywizyi i dwóch Jenerałow brygady, mnóstwo sztabowych i wyższych Officerow, 18,000 ieńców, dwa orły, i inne trofea w naszey znayduią się mocy. Szczątki tego woyska, które pogromu nad *Katzbach* uszły, waleczność wasza tak wielkim przeraziła postrachem, iż oni więcey blasku waszego bagneta znieść nie potrafią.

„ Widzieliście drogi i pola między *Katzbachem* i *Bobrem*: widoczne są na nich ślady przestrachu i nieładu waszego nieprzyiaciela. Złożmy dzięki Panu zastępów, za którego pomocą pogromiliśmy przeciwników, i przy uroczystey świętey Ofierze za dane nam wielkie zwycięstwo, śpiewaymy Hymn dziękczynienia. Niech trzykrotny wystrzał radośny zakończy godzinę temu obrządkowi poświęconą, a potem na nowo ścigaymy naszego nieprzyiaciela. „

Wypis z listu od wóyska Jen. Blüchera.

Goldberg $\frac{17}{29}$. *Sierpnia* n. s.

Z ukontentowaniem donoszę ci, kochany Przyiacielu, że Jenerałowie *Blücher*, Hrabia *Langeron*, i Baron *Sacken* odniesli na dniu 14 (26) b. m. nad *Macdonaldem*, nayświetnieysze i stanowiące zwycięstwo.

Napoleon zostawił wszystkie swe wóyska w Szląsku i Luzacyi. Zamiarem jego było wpaśdź na Królewicza Szwedzkiego, lecz dowiedziawszy się o posuwaniu naszém, chciał nas naprzód znieść, chybił iednakże zupełnie w swoich zamiarach, a przekonany w końcu o nadciąganiu Austryaków, cofnął się iak nayśpieszniey zostawiwszy *Macdonalda* na czele korpusow *Neya*, *Lauristona* i *Sebastianiego*, około 60,000 wynoszących: wziął zaś *Neya* z sobą, i poszle go, iak mówią, do Bawaryi.

Dnia 14 (26) b. m. Jenerał *Blücher* postanowił attak: Hrabia *Langeron* miał wstrzymywać prawe skrzydło nieprzyiaciela na wzgórkach *Herrendorf*, *Blücher* zaś i *Sacken* przeyśdź mieli rzekę *Katzbach*, i oskrzydlić Francuzów z lewéy strony. Hrabia Langeron attakowany iuż był o godzinie 9tey z rana bardzo żwawo od *Lauristona*, a *Blücher* od *Macdonalda*. O godzinie 2giey Jenerał *Blücher* kazał oświadczyć Hrabiemu *Langeron*, aby się trzymał w swoiém stanowisku, i że on sam zacznie attak — Zapewniam cię, że nic piękniéyszego w woynie nie widziałem nad ten przewyborny attak Prusaków i Barona *Sackena*. Nieprzyiaciel wszędzie odparty i przełamany został, straciwszy dział 60.

Tym czasem *Lauriston*, iak naynatarczywiéy attakował Hr. *Langeron*, i ten attak nie ukończył się, aż z zapadnieniem nocy. Francuzi uciekali na wszystkie strony, drogi popsute trudniły odwrót, a ucieczka była podobna do owéy z *Wilna*: Langeron posunąwszy się ze świtem, dnia 15 (27) zaiął *Goldberg*, przednia straż iego iuż iest przy *Löwenbergu* nad *Bobrem* — Drogi zawalone są trupami, umieraiącemi, obłąkanemi, wozami, ekwipażami i t. d. — Jazda Hr. *Langeron* rozbiła i zrąbała kolumnę Francuskiey piechoty 1,400 ludzi wynoszącą na wzgórkach Goldbergu: 500 położono na placu, 900 wzięto w niewolą, z których połowa była ranioną od pałasza — Tenże Jenerał wziął 18 dział, 70 wozow prochowych, wozy apteczne, kassę, i t. d. Co moment przyprowadzaią mu ieńców, równie iak Prusakom, mamy iuż ich przeszło 6,000, i, iak rozumiem, 90 dział zdobytych.

Nieprzyiaciel miał 3ch Jenerałów zabitych — Jenerałowi *Maison* urwała kula nogę. Bitwa ta nad *Katzbach*, iakoteż bitwy pod *Löwenbergiem* i *Goldbergiem*, tudzież utarczki Jenerała *Langeron* pod *Siebeneichen* i *Pilgramdorf*, kosztuią nieprzyiaciela przeszło 25,000 ludzi.

Wszystkie rzeki wylały, i przechodzimy ie po sam pas w wodzie. Kozacy iuż są w *Löwenbergu*, a iutro zabierzemy resztę wóyska *Macdonalda*.

(*z Gaz. Warszawskiey*)

Warszawa d. 21 *Sierpnia n. s.*

Oddział liniowey piechoty Rossyyskiey z korpusu Xięcia *Łabanowa* tu przybył. Zaiął on warty w naszém mieście, na mieyscu oddziału konney Milicyi, który po wyciągnieniu z tych okolic wóysk liniowych do *Szląska*; utrzymywał tu straże, a teraz wyruszył za główną armią. D. 19. t. m. przechodziło tędy wiele batalionów Rossyyskiey infanteryi udaiących się za główném wóyskiem.

Piszą z Perleberga d. 27. *Sierpnia n. s.*

Przyprowadzono tu dzisiay kilkuset ieńców Francuzkich, którzy, przez oddział kraiowéy Milicyi pod *Lentzen* z *Landszturmem* połączoney, w niewolą zabrani zostali. Dziś także odebraliśmy urzędową wiadomość, że wszyscy Francuzi od *Perleberga* aż do *Drezna* cofnęli się za *Elbę*, tak, że na tym brzegu żaden się więcéy nie znayduie. Oczekuiemy tu Jenerała *Czerniszewa*, który ze swoim korpusem złączyć się ma z korpusem *Walmodena*. *Davoust*, iak słychać, zostaie w okolicach *Schwerina*, będąc wóyskami lekkiemi zewsząd opasany. (*z Gaz. Berlin.*)

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Uwiadomienie urzędowe, dnia 8 Września n. s., w *Królewcu* przez główny Rząd woienny drukiem ogłoszone, zawiera następuiące wiadomości: armia połączona w różnych kolumnach z *Czech* ruszywszy, przebyła Saskie góry, bez oporu, prócz na prawém swoiém skrzydle, gdzie Jenerał Hrabia *Wittgenstein*, zdobył szturmem wąwozy pod *Peterswalde* i *Gaishübel*, przez co przymusił Marszałka *St. Cyr* do opuszczenia obozu pod *Pirna*. Inna część woyska uczyniła obrót na prawo, i d. 26 Sierpnia n. s. stanęła przed *Droznem*. Woysko Francuskie stało pod działami miasta, w bardzo korzystney i mocney pozycyi: aby nieprzyiaciela wyruszyć z tego stanowiska, woysko sprzymierzone przedsięwzięło czynić poruszenia; iakoż zamysł ten pomyślnym skutkiem uwieńczony został, i nieprzyiaciel z pozycyi swoiey wyciągnął. Dnia 29go poniósł on wielką szkodę, i przez *Nollendorf* aż za góry był odparty iścigany. Nakoniec dnia 30 nieprzyiaciel z wielką żywością na wszystkich punktach przez woysko sprzymierzone został attakowany; z czoła przez *Rossyan* w pozycyi pod *Toeplitz*, na lewém skrzydle przez *Austryaków*, na prawém zaś i z tyłu przez Jenerała *Kleista*, który przez równie śmiały, iak umieiętny obrót, przebył niedostępne prawie góry, i otoczywszy nieprzyiaciela z wielkim zapędem na niego uderzył. Ten obrót i nieprzełamana waleczność woysk sprzymierzonych, ziednała dla nich nayzupełnieysze, iakie tylko kiedykolwiek otrzymać można było, zwycięstwo. Plac boiu nayokropnieyszy wystawiał widok-

Cały był usłany trupami pobitych nieprzyiacioł: przy odeyściu gońca przyprowadzono iuż było 40 dział, 60 wozów ammunicyynych, przeszło 5000 jeńców: szczątki tego 3ostotysiącznego korpusu rozproszone lub pobite zostały: zaledwo część mała uyśdź potrafiła. Jenerał *Vandamme*, który naczelnie tym korpusem dowodził, dostał się w niewolą, wraz z Jenerałami *Haxo*, Adjutantem Napoleona, *Guyjot*, i *Heimbrod*, który iest ciężko raniony. Jeden Xże *Reuss*, w służbie Francuskiey będący, poległ na placu: ciało iego znaleziono w iednym ammunicyynym wozie — Szczególném Opatrzności zrządzeniem, w tey chwili, kiedy armia połączona, na placu boiu, składała uroczyste dzięki Panu Zastępów, przybyli gońcy, z doniesieniami o ważnych zwycięstwach Jenerała *Blüchera* i Xcia Następcy Szwedzkiego tronu. Nayiaśnieyszy Cesarz Rossyyski Jenerała *Blüchera* orderem ś. *Andrzeja* zaszczycić raczył.

— Gazeta Berlinska pod d. 4 Września zawiera następne wiadomości: — Dnia 1go Września główna kwatera Jenerała *Blüchera* znaydowała się w *Löwenbergu*. — Miasto *Lipsk*, podług odebranych prywatnych wiadomości, miało się poddać korpusowi woysk Rossyysko-Austryackich.

— Napoleon w Lipsku i innych miastach przez afisze ogłosić był kazał, że woysko Austryackie pod wodzą Jenerała *Moreau* z woyskiem Francuzkiem połączyć się miało!

— Król Saski, który po obchodzie uroczystym imienin Napoleona, *Drezno* opuścił, przeiechał był przez *Lipsk*, i znaydował się późniey w *Frankforcie* nad *Menem*.

— Dawnieyszy Król Hollenderski, *Ludwik*, który spokoynie w dobrach swoich około *Gratzu* mieszkał, i mieysce to przyozdobiwszy, wśród zatrudnień uczonych i dobroczynnych, żył z dochodow swoiego miernego kapitału; został teraz przez Xcia *Otranto* (Fouché) który w swey podróży do *Laybachu* przez *Gratz* przeieżdżał, ze swoiego cichego schronienia wyruszonym, i iak mówią, odiechać musiał do *Szwaycaryi*. Jak on niechętnie swóy ulubiony przytułek opuszczał, świadczy wiersz, pod tytułem *Pożegnanie* (l'adieu) w którym pomiędzy innémi życzy, aby ręką iego zasadzone drzewa przyiaźnieyszego cieniu udzielały innym wygnańcom z oyczyzny. — *Lucian Bonaparte*, który przed kilką laty ze swoią familią przed bratem swoim Napoleonem z mieszkania około Rzymu uchodzić musiał, i do *Malty*, iak mówiono, popłynął, przebywa teraz w *Anglii*.

— Aby oblężenie *Gdańska* z naywiększém natężeniem popierane było, wszyscy dawniey od służby uwolnieni Artylerzyści, Pioniery i inni wóyskowi bez żadnego wyiątku, we wschodnich Prusach, wezwani zostali do stawienia się przed Rządem woiennym w *Królewcu*, skąd do czynney służby pod *Gdańskiem* użyci bydź maią. — Podług przeiętego Raportu Ordonatora Francuskiego w *Gdańsku* do Hrabiego *Daru*, załoga tey twierdzy w Miesiącu Wrześniu iuż w wielkim niedostatku żywności znaydować się miała. — Podług wiadomości z okolic *Gdańska* aż do d. 26go Sierpnia n. s. nic ważnego przed twierdzą nie zaszło. Nadzwyczaynie mocny wiatr północno-wschodni był przyczyną, iż siła morska działań swoich ieszcze przedsięwziąć nie mogła: attak zaś z lądu zapewne wraz z attakiem od morza nastąpi. Tym czasem wiadomość o wypowiedzeniu rozeymu, w naywiększą rospacz pogrążyła mieszkańców tego nieszczęśliwego miasta, albowiem Gubernator Francuzki zawsze zaręczał, iż pokóy, tak dobrze, iakby był iuż podpisanym. Ceny żywności podniosły się nadzwyczaynie: szefel pszenicy 20 talarów, żyta 11 talarów, beczka piwa 12 talarów, funt masła 3 tal. i 18 groszy pruskich, funt końskiego mięsa 12 groszy pruskich (3 złote pol.) Jenerał *Rapp* mnóstwo ludzi ubogich i nawet małych dzieci z domu sierot przez Zandarmów z miasta wyprowadzić kazał. Pozostałym mieszkańcom zalecono, aby się na 3 miesiące żywnością opatrzyli. Familiom bogatszym, które miasto opuścić chciały, pozwolenie odmówione zostało.

— Trzeci Batalion odwodowego Regimentu Fizylierów Prus zachodnich pod wodzą Maiora *Rangów*, w ostatnich bitwach niedaleko *Berlina*, dał dowod nadzwyczayney odwagi, kiedy wystrzelawszy wszystkie ładunki, nie chciał bydź zluzowanym, ale prosił o świeżą ammunicyą, i wytrwał aż do końca walki.

— W dniach 23 i 24 otrzymanych pod *Berlinem* zwycięztw, sam Regiment Kolberski zdobył na Francuzach 5 dział, zabrał 400 ieńców, a bagnetem i kolbą ubił 200 nieprzyiacioł, nie maiąc sam iak 30 zabitych i ranionych. Pomiędzy rannymi znayduie się 3 officerów, w liczbie których dowodzący Regimentem Maior *Zostrow*.

— Król Józef po swoiey ucieczce z *Hiszpanii* przebywa od początku Sierpnia w zamku *Morfontaine*, o 4 godziny drogi od Paryża odległym.

— Gazeta Ryzka (Zuschauer) zawiera wiadomość: „iż wieść się rozchodzi, że *Drezno* kapitulowało: 15,000 jeńców, 70 dział i niezmierne zapasy żywności w tém mieście zdobyto. — Utrzymuią także, iż Austryacy weszli do *Monachium*, stolicy Bawaryi. Obie te wiadomości, chociaż ieszcze nie zaręczone, maią wysoki stopień podobieństwa do prawdy. „

— Oto iest list, który Xiąże Regent pisał do Lorda Wellingtona:

Carlton-Hause 3 Lipca 1813.

Móy kochany Lordzie! — Czyny twoie, pełne sławy, są wyższe nad wszelkie pochwały ludzkie, i wyższe nad wszelkie nadgrody, których udzielić mogę; nie znam na świecie żadnego języka, któryby był zdolnym wyrazić podziwienie moié. Czuię, iż mi nic nie pozostaie, tylko składać Opatrzności dzięki, i uwielbiać iey wszechmocną dobroć, iż raczyła tak wielkim wodzem obdarzyć oyczyznę naszę. Przysłałeś mi pomiędzy trofeami twoich nieporównanych zwycięztw laskę Marszałka Francuzkiego: posyłam ci w zamian laskę Marszałkowską Angielską. Wóysko Wielkiey Brytanii przyymie ią z uniesieniem, a świat uzna wielkość czynów, które na ten zą szczyt tak sprawiedliwie zasłużyły. Używay nieprzerwanego zdrowia, i zbieray co raz nowe laury w świetnym zwycięztw zawodzie, przez ciąg równie chwalebnego iak długiego życia. Te są, móy kochany Lordzie, nayżywsze i stateczne życzenia twoiego wiernego i prawdziwego przyiaciela. J. X. R.

— Wyiątek z Rozkazu Dziennego Feldmarszałka Margrabiego Wellingtona, *datowanego w* Irueta *dnia* 9. *lipca.*

Dwa pierwsze Artykuły tego Rozkazu ściągaią się prosto do tego, ażeby officerowie i żołnierze zachowywali porządek w ciągu marszów i na kwaterach stoiąc.

Artykuł 3ci wyraża: Wódz Naczelny życzy naybardziéy, ażeby z mieszkańcami nieprzyiacielskiego kraiu dobrze się obchodzono, i własność ich szanowano.

w Artykule 4tym: Officerowie i żołnierze maią pamiętać, że ich narody dla tego tylko z *Francyą* są w woynie, że ten, który narodowi Francuzkiemu panuie, nie pozwala im zostawać w pokoiu, i chce ie pod swoie podbić jarzmo; maią pamiętać, że naywiększe klęski, które nieprzyiaciel, za swoim naynieśprawiedliwszym na *Hiszpanią* i *Portugalią* najazdem, poniósł, wynikły z łupiestw i okrucieństw, których żołniérze, przez Wodza swego ośmieleni, względem nieszczęśliwych i spokoynych tego kraiu dopuścili się mieszkańców.

w Artykule 5tym: Podłą byłoby rzeczą, i niegodną woiowników, do których tę odezwę Wódz Naczelny czyni, jeśliby oni za takie postępowanie, mścić się chcieli na spokoynych *Francyi* mieszkańcach. Z czego, za każdém zdarzeniem na wóyska sprzymie-

rzone, jeszcze większe spadłyby nieszczęścia, aniżeli te były, które nieprzyiaciela na półwyspie doścignęły; a coby jeszcze okropnieysze skutki dla sprawy powszechney przyniosło.

w Artykule 6tym: Zatém exystuiące dotąd przepisy względem przyymowania i opłaty żywności, i nadal w okolicach Francuzkiego kraiu, ściśle zachowywane bydź maią. Kommissarze zaś wóyskowi, w tym, co się tycze sposobów, i terminów opłaty za żywnośc, będą mieli od Wodza naczelnego wydane sobie udzielne rozkazy. (*d. Rusch. Inv.*)

Kopia. **OBWIESZCZENIE.**

2 Kommissya Edukacyyna na Gubernie Litewskie, Białoruskie, Mińską i Prowincyą Białostocką naznaczona, uwiadamia wszystkich maiących w niey Interessa, że podług przepisu Ordynacyi otworzyła Kadencyą swoią w dniu 1szym teraznieyszego miesiąca Septembrá — Aktoraty nie wprzód wołane będą, aż na dniu 1szym Oktobra podług ogólnych dla wszystkich Sądow tuteyszey Gubernii przepisanych prawideł; Czynności zaś ekonomiczne i interessa z niewypłatnemi Possesorami dóbr i kapitałów Edukacyynych odbywać się będą bez przerwy. Że zaś Dom Gimnazyalny, w którym Kommissya wprzódy miała swoią lokacyą, na potrzeby woyskowe został zaięty, przeto Kommissya sessye swoie odbywać teraz będzie w domu naiętym na Zamkowey ulicy pod N. 107 i o tém tak Obywatelów maiących interessa w Kommissyi, jako i ich Adwokatów lub Plenipotentów przez Gazetę Kuryera Litewskiego uwiadomić Kancellaryi swoiey zaleca — Dnia 2go Septembra 1813 roku w Wilnie — Zgodno z Protokułem Kommissyi Sąd. Eduk. Lit. Michał Dmochowski Pisarz.

LICYTACYE.

3 Od Podolskiey Izby Skarbowey czyni się ogłoszenie, iż w niey odbywać się ma, w dniach 18, 25 i 31szym, następuiącego miesiąca Oktobra, teraznieyszego 1813go roku, Licytacya, na wypuszczenie w arędowną dzierżawę poborow trunkowych czyli piteynych, w miastach gubernii Podolskiey i dwuwiorstowey około tychże miast powierzchni, jako to: w Mohilewie gorzałczanych, piwnych i miodowych do dnia 16 Septembra 1815, a w Bracławiu i Barze samych tylko gorzałczanych do miesiąca Stycznia tegoż 1815 roku, które zostawały dotąd w dzierżawie Majora Millera i Radcy Stanu Osarewa, za opłatę do Skarbu arendy: z Mohilewa 73,200 rubli, z Bracławia 12,000 rubli, z Baru 23,500 rubli, w ogóle 108,700 rubli; chcący zatém mieć uczęsnictwo w takowey licytacyi, i maiący do tego stosowne do ustaw prawo, raczą stawać na terminach wyżey pomienionych w Izbie Skarbowey Podolskiey, sami osobiście, lub przez umocowanych od siebie plenipotentow, z dostatecznemi świadectwami, o ewikcyach i akuratności swoiey w dawniey utrzymywanych arendach i podradach. Dnia 6go Sierpnia 1813 roku.

(podpisano) Sowietnik Sobolewski.
Sekretarz Szpakowski.

3 Od Wileńskiey Kommissyi Prowiantskiego Depo wzywaią się życzący sobie podiąć się dostarczenia w potrzebney ilości, do magazynow; Wileńskiego, Kowieńskiego i Jurborskiego, mąki, krup i owsa, ażeby się stawili dla licytacyi w terminach: 1szym dnia 15, 2gim dnia 20go, 3cim i ostatnim dnia 23go następuiącego miesiąca Września z dostatecznemi ewikcyami, do ninieyszey Kommissyi, gdzie o ilości i kondycyach wiadomość znaydą. Wilno dnia 28go Sierpnia 1813 roku. Siódmey klassy Posników.

OSTRZEZENIE

1 Niżey podpisany w ſmutnym nayduiąc się doświadczeniu niezasłużoney z Żoną dywersyi, opuſzczenia przez nią nieletnich dzieci, zarazem wnosząc, że przebyt jey w mieście musi na zbędne narażać koszta — z Rachunku zaś na czystych wspartego dowodach, gdy mała pozostaiąca ilość łatwo roztracona bydź może, a którey podług zawartych dokumentow w Roku 1807 Februarii 23 dnia potomstwo oczekiwać zostaie upoważnionym. — Niżey podpisany zapobiegaiąc przerzeczonym wypadkom widzi się bydź obowiązanym ostrzedz Publiczność przez Gazetę, żeby żadnych kredytow dla żony moiey nie raczyła udzielać — Wlewkow Obligu, w którym Pieczętarstwo wyświeca tymczasowy rachunek na złłch sto piędziesiąt tysięcy wymożonego, a do zwrótu niżey piszącemu się należącego, Prawa zastawnego na dobra Kamionki, z tegoż Obligu i na takąż ſummę wymożonego, jako bez żadney waluty będących nabywać. Każdy bowiem przeciwnie postępuiący na nieuchrone utratę ſwoiego właścicielstwa narażonym zostanie. Datt Roku 1813 Miesiąca 7bra 2. dnia. *Ignacy Wańkowicz Marszałek Pttu Oszmian.*

OSWIADCZENIE

2 Niżey podpisany imieniem Zgromadzenia WW. PP. Maryawitek Wileńskich jako Plenipotent ninieysze oświadczenie czynię w następnym rzeczy składzie: Zeszły Onufry Biały Konsyliarz byłego D. Pol. za życia swoiego zawinił 20,000 złł Pol: summy funduszowey, którey Felix Biały Konsyliarz qua Sukcessor prawy nie będąc w stanie opłacenia rzeczoney summy Zgr. WW. PP. Maryawitkom i innym kredytorom zeszłego Oyca swego znacznych summ, 1810 roku wszystkie Kamienice, place i wszelki po Oycu zostały maiątek nieruchomy, tak w samym mieście Wilnie, jako i na przedmieściach sitům maiący, pod Exdywizyą podał, i dotąd nie jest takowa Exdywizya exekwowana, aby quo casu nikt takowych maiątków nie śmiał nabywać, ani w żadne umowy, jako i w tranzaktach wchodzić z nikim nie ważył się, przez ninieysze oświadczenie Publiczność zawiadamiaiąc, w Aktach zapisawszy, one do Gazet Kuryera Litewskiego umieścić znayduię potrzebę. — Roku 1813 dnia 1 Septembra.

X. Andrzey Williusz Kapelan Zgr. WW. PP. Maryawitek.

OGŁOSZENIE.

2 W Powiecie Telszewskim we Wsi Szateykach umarł Antoni Lipnicki z professyi Kucharz — Pozostały po nim maiąteczek niewielki ruchomy, naybliższemu Krewnemu wydany będzie — Dla dowodu Pokrewieństwa, mieć powinien nietylko Metrykę zeszłego, zaswiadczoną Sądownie, lecz i swoią — a przy tym wszelkie Dokumentowe dowdy, oprobuiące Pokrewieństwo i należność Sukcessyi — Po trzykrotnym Obwieszczeniu o tym przez Gazetę Kraiową, owa pozostałość Ruchoma będzie utrzymywana do Roku 1814. Miesiąca Marca dnia 1. — Po terminie którym, w razie nie udowodnienia, lub nienalezienia się Sukcessora, że zostanie licytowana publicznie, i ta drobność, że na Fundusze Dobroczynne obrócona będzie, donosi się.

DONIESIENIE

3. Dzieło moie, które przed kilku laty wydałem pod tytułem: *Traktat Akademicki o prawdziwéy Sztuce muzyki* i. t. d. można teraz dostać w Wilnie w Xiegarni Uniwersytetu i w handlu JP. Fiorentiniego za Rubli srebrnych trzy. Omyłki druku, iakie w piérwszéy Edycyi znaleźdź się mogły, w tych notach zupełnie są poprawione. Dołączony został nowy dodatek harmoniczny w teraznieyszym 1813 roku przezemnie wydany pód tytułem: *Zbiór prób Sztuki harmoniczney, uczynionych na lekcyach w Uniwersytecie Wileńskim roku* 1813, *w celu wynalezienia sposobow, jakby przez samą sztukę Generalbassu, za pomocą kilku zupełnie zgodnych akordów, przez wszystkie nawzaiem tony z naywiększą przyiemnością przechodzić można było, ułożony w podarunku dla wszystkich amatorów muzyki*, którzy w nim znaydą sposobność obfitą do ułożenia rozmaitych Fantazyi, oraz przechodzenia z jednego tonu w nayodległeysze wzniecaiąc niespodziewane a razem przyiemne uczucia.

J. D. Holland.

Manifestu ze strony Austryi, z wypowiedzeniem woyny Francyi, oddzielnie w zupełności wydrukowanego, Exemplarz przedaie się w Redakcyi Gazety Kuryera Litt. po groszy 20.

Za pozwoleniem Cenzury Wileńskiey — w Drukarni Dyecezalney u XX. Missyonarzów.

DODATEK

(*Dokończenie Manifestu N. Cesarza Austryackiego*)

„ Ta prędka i nadzwyczayna szczęścia przemiana, była obwieszczeniem ważney rewolucyi we wszystkich politycznych stosunkach Europy. Związek pomiędzy Rossyą, W. Brytanią i Szwecyą ukazywał wszystkim przyległym kraiom nowy punkt zjednoczenia. Prusy już od dawna zamierzywszy sobie, na ostatnie się odważyć, i nawet niebespieczeństwo bezpośredniéy polityczney śmierci, nad hańbę powolnego zgonu, i rozdzieraiących je ucisków, przekładać, korzystaiąc z pomyślnego momentu, rzuciły się na łono Sprzymierzonych. Wielu większych i mnieyszych Xiążąt Niemieckich byli gotowi iść za tym przykładem. Zewsząd niecierpliwe życzenia ludów uprzedzały nawet trzymaiące się pewnych prawideł kroki swoich rządów. Ze wszystkich stron odzywał się duch niepodległego życia pod własnémi prawami, uczucie znieważoney narodowey godności i zawiść przeciwko nadużyciom obcey władzy.

„ J. C. Mość, za nadto przezorny, aby tego obrótu rzeczy nie uważał za naturalny i konieczny skutek poprzedniczego wszelkich miar przestąpienia, i za nadto sprawiedliwy, aby mógł z niechęcią na nie poglądać, całą swoią uwagę zwrócił do tego celu, jakimby sposobem przez środki rostropnie wymyślone i szczęśliwie użyte, mógł działać użytecznie dla prawdziwych i zawsze trwaiących interessow wielkiey Europeyskiey społeczności. Już od początku Miesiąca Grudnia, ze strony gabinetu Austryackiego uczynione były kroki, maiące za cel, skłonić Cesarza Napoleona do sprawiedliwey i spokoyney polityki, podaiąc mu zasady równie zgodne z jego własnym dobrém, jak z interessem świata. Kroki te późniey często ponawiane i z większem naleganiem czynione były. Pochlebiano sobie, że wrażenie przeszłoroczney klęski, i pamięć na bezkorzystne poświęcenie niezmierzonego woyska; że twarde i uciskaiące wszelkiego rodzaiu środki, do zastąpienia tey straty nieuchronnie potrzebne, że głęboka niechęć Francuzkiego narodu i wszystkich innych do jego losu wplątanych kraiów, które bez żadnego widoku przyszłego wynadgrodzenia, z ostatniego ogałacać się i wyniszczać musiały, że nakoniec zimna rozwaga, nad niepewnym wypadkiem tey nowey i tak niebespieczney walki, skłonić powinny Cesarza Napoleona do wysłuchania rad i przedstawień Austryi — Ton, w którym mu te czynione były, był jak nayusilniey do okoliczności przystosowany; tak poważny, jak wielkość zamiaru wymagała, tak oszczędzaiący, jak przepisywało życzenie osiągnienia pomyślnego skutku, i trwaiące między dworami przyiacielskie stosunki.

„ Zamiary, które z tak czystego zrzódła wypłynęły, że zupełnie odrzucone bydź miały, tego się zapewne nikt spodziewać nie mógł. Sposób zaś, jakim je przyymowano, a bardziey jeszcze uderzaiące przeciwieństwo, jakie się okazało pomiędzy zamysłami Austryi, a pomiędzy całém postępowaniem Cesarza Napoleona, w czasie tego traktowania o pokoy, pierwiey jeszcze niszczyło wszelkie pomyślne nadzieie. Zamiast ukazania lepszego przynaymniey na przyszłość widoku, i pocieszenia powszechney rospaczy, przez umiarkowany język traktowania, naywyższe Władze we Francyi, przy każdém zdarzeniu oświadczały uroczyście, że Cesarz o żadném pokoiu słyszeć niechce, któryby całość Państwa, biorąc to słowo w Francuzkiém znaczeniu, w czémkolwiek naruszać, albo do któreykolwiek prowincyi, samowolnie do Francyi wcieloney, prawo jakie mógł rościć. W tymże czasie o tych nawet warunkach, które się już, tey linii tak samowładnie położoney, nawet dotykać nie zdawały; przemawiał rząd Francuzki, albo z pełną groźby urazą, albo z krzywdzącą pogardą : właśnie jak gdyby się obawiano, aby nie dość jaśnie okazało się światu, iż Cesarz Napoleon żadney znakomitéy ofiary dla spokoyności rodu ludzkiego uczynić nie myśli.

„ Takie oświadczenia nieprzyiaźnią tchnące, tę jeszcze szczególną dla Austryi zrządzały dotkliwość, że nawet wezwania do pokoiu, które ten Gabinet, za wiadomością niby, i jakby za zezwoleniem Francyi innym Dworom podawał, w fałszywém i bardzo niekorzystném świetle wystawiały zamysły Austryi. Woiuiące przeciwko Francyi mocarstwa, na wszystkie propozycye i pośrednictwa Austryi, zamiast odpowiedzi, składały publiczne oświadczenia Francuzkiego Cesarza. Gdy J. C. Mość w miesiącu Marcu, wysłał Posła do Londynu, aby Anglią do uczestnictwa w traktowaniu o pokóy skłonić, Ministrowie W. Brytanii odpowiedź, która J. Cesarskiey Mości tém boleśnieyszą była, im więcey w sobie zawierała sprawiedliwości i prawdy.

„ Niemniey jednak Austrya postępuiąc daley w usiłowaniach swoich coraz z większém naleganiem i mocą, przedstawiała Cesarzowi Francuzkiemu potrzebę pokoiu; w każdym swoim kroku powodowana tą zasadą, iż kiedy równowaga i porządek w Europie przez niemaiącą granic przemoc Francyi wywrócone były, nie można było myśleć o żadnym pokoiu bez ograniczenia tey przemocy. W tymże czasie J. C. Mość przedsięwziął wszystkie potrzebne środki do wzmocnienia i skoncentrowania wóysk swoich. Cesarz czuł to, iż Austrya do woyny gotować się musiała, ieśli chce, aby iey medyacya bezskuteczną nie była. Nakoniec J. C. Mość nie mógł już przed sobą dłużey ukrywać, iż przypadek bezpośredniego wdania się do woyny, z liczby iego przedsięwzięć wyłączonym bydź nie powinien. Teraźnieyszy stan rzeczy nie mógł trwać dłużey; tém przekonaniem Cesarz był przejęty, i to było sprężyną wszystkich iego kroków. Gdy pierwsze doświadczenie pozyskania pokoiu, nie miało pomyślnego skutku, przekonanie to żywiey ieszcze przeniknęło iego umysł. Krok, który uczynić należało, sam z siebie był widoczny. Jednym z dwóch sposobów, przez negocyacye, albo przez moc oręża, potrzeba było dóyśdź do odmiany stanu rzeczy w Europie.

„ Cesarz Napoleon nietylko przewidział woienne przygotowania Austryi, ale nawet je sam za potrzebne uznał, i w wielu okolicznościach wyraźnie usprawiedliwiał. Nie mógł on nie uczuć, iż J. C. Mość w tey chwili stanowiącey o losie świata, powinien się był wyrzec wszelkich osobistych i ubocznych względow, i nie mieć na celu, iak tylko trwałe dobro Austryackiey Monarchii, i otaczaiących ią kraiów; a zatém, że nic postanowić nie może, coby tym wielkim widokom przeciwném było. Gabinet Austryacki, nigdy się z niczém nie oświadczył, coby zamysłom iego inne iakiekolwiek rozsądne znaczenie nadawać mogło. Rząd nawet Francuzki nietylko widział jawnie, iż medyacya Austryacka nie mogła bydź, tylko zbroyną medyacyą, ale nawet kilkakrotnie oświadczył, iż w teraźnieyszych okolicznościach Austrya nie może dłużey przestać na roli poboczney, lecz z wielkiemi siłami na tym teatrze ukazać się musi, i jako, osobno działaiące Mocarstwo, przyłożyć się do rozwiązania tey walki. Czegokolwiek zatém Rząd Francuski od Austryi spodziewać, lub obawiać się był powinien, w tém wyznaniu zawierało się usprawiedliwienie zasad, które poprzedniczo kierowały krokami J. C. Mości.

„ Do tego punktu rozwinęły się były wzaiemne stosunki, kiedy Cesarz Napoleon opuścił Paryż, dla wstrzymania postępu wóysk sprzymierzonych. Męstwu i waleczności Rossyyskich i Pruskich woiowników, w krwawych bitwach w miesiącu Maiu stoczonych, sami nieprzyiaciele z uwielbieniem oddali sprawiedliwość. Że iednak wypadek tego pierwszego peryodu Kampanii nie był dla nich pomyślnieyszym; przypisać należy w części przewyższaiącey liczbie Francuzkiego wóyska, w części politycznym kombinacyom, które Monarchom sprzymierzonym, w każdém z ich przedsięwzięć, za prawidło służyły. Działali oni w tém tak mądrze wyrachowaném przypuszczeniu, iż walcząc za sprawę taką, za iaką walczyli, nie iest podobna, aby prędzey czy późniey, w szczęściu albo w nieszczęściu, każdy, ieszcze ze swoiey samowładności nie zupełnie wyzuty narod, do ich związku przystąpić, każde niepodległe wóysko na ich stronie stanąć nie miało. Z tey przyczyny, zwycięskiéy odwadze wóysk swoich, tyle tylko dozwalali, ile moment obecny wymagał; naywiększą zaś część sił swoich, oszczędzali na czas, w którym przy większych i obszernieyszych środkach, do wyższych celów zmierzać mieli nadzieię. Z tego powodu i w oczekiwaniu rozwinienia się dalszego wypadków, przyięli oni ofiarowany rozeym.

„ Tym czasem przez odwrót sprzymierzonych, woyna nabyła takiey postaci, iż ta dawała codziennie mocniey uczuwać Cesarzowi, iak nie podobną było rzeczą, przy dalszym iey postępie, nieczynnym zostawać świadkiem wypadków. Nadewszystko, los Monarchii Pruskiey był punktem, który uwagę J. C. Mości nayżywiey zatrudniał. Cesarz uważał zawsze, przywrócenie Pruskiego Królewstwa, do pierwszego stanu, za pierwszy krok do przywrócenia politycznego systematu Europy. Na niebezpieczeństwo, które

skiey, iako naturalny skutek jey oddzielenia się od Francyi, i dalszego prowadzenia woyny; od Austryi tylko zależeć będzie, aby ze swoiemi Kraiami, nayważnieyszą i naypięknieyszą Prowincyą tego Królewstwa połączyła; oświadczenie, które oczewiście dowiodło, iż do uratowania Prus żadnego nie trzeba było zaniedbać środka, i że w niemożności osiągnienia tego wielkiego celu przez przyiacielskie traktowania, Rossya i Prussy, mocném współdziałaniem Austryi wsparte bydź były powinny. Postępuiąc od tego punktu uważania rzeczy, względem którego sama Francya łudzić się dłużey nie mogła, J. C. Mość czynił z niezmordowaną usilnością dalsze swoie przygotowania. Opuścił on w pierwszych dniach Czerwca swoię rezydencyą, zbliżył się do teatru woyny, aby, częścią do traktowania o pokoy, który iak dawniey, tak i teraz był naywyższym celém Jego życzenia, za błyśnieniem iakiegokolwiek promyka nadziei, dzielniey się mógł przyłożyć; częścią też, aby przygotowania do woyny, jesliby Austryi żaden inny wybor nie pozostał, z większém natężeniem popierane były.

„Nieco pierwiey Cesar Napoleon ogłosić kazał: „iż on proponował kongres pokoiu w Pradze, gdzie pełnomocni Francyi, z noczonych stanow północney Ameryki, Danii, Króla Hiszpańskiego i wszystkich sprzymierzonych Xiążąt, z drugiey zaś strony pełnomocni Anglii, Rossyi, Prus, Hiszpańskich insurgentow i innych sprzymierzonych z Państwami woiuiącemi Mocarstw ziechać, i zasady długiego pokoiu położyć mieli „— Komu te propozycye były podane, iaką drogą, w iakiey Dyplomatyczney formie, czyim organem czynione bydź miały; dla Gabinetu Austryackiego, który się dopiero o tém z pism publicznych dowiedział, było to zupełną taiemnicą. Jak wreście ten proiekt mógł bydź uskuteczniony, iak z połączenia, tak różnorodnych elementow, bez położenia pierwey iednomyślnie wiadomey iakiey zasady, bez urządzoney poprzedniczo, do tego planu roboty, negocyacye o pokoy pomyślny skutek mieć mogły, tak to wszystko iest trudném do poięcia, że można, zdaie się, całą tę propozycyą, uważać bardziey za iedyną igraszkę fantazyi, aniżeli za rzetelne i poważne wezwanie do wielkiego politycznego układu.

„Austrya z trudnościami powszechnego pokoiu dostatecznie obeznana, długo nad tym myślała, czyliby się do tego odległego i tak trudno osiągnąć mogącego celu nie można było powoli, i krok za krokiem bardziey przybliżyć, i w tym duchu, otworzyła swe myśli tak Francyi, iakoteż Rossyi i Prusom względem lądowego pokoiu. Nie dla tego, aby dwór Austryacki nie uznawał potrzeby i wielkiey wagi pokoiu między wszystkiemi wielkiemi mocarstwami wspólnie zawartego, bez którego Europa, ani bespieczeństwa, ani dobrego bytu spodziewać się nie może; albo ażeby myślał, iż ląd może się utrzymać, gdyby kiedykolwiek oddzielenie Anglii, za swoie złe śmiertelne poczytywać przestał: ale, że negocyacye, które Austrya proponowała w tenczas, kiedy odstręczaiące oświadczenia Francuskie wszelką nadzieię uczęstnictwa Anglii do powszechnego pokoiu zniszczyły, były tylko z iey strony uważane, iako początkowa zasada, nastąpić maiących wielkich Negocyacyi i prawdziwie powszechnego pokoiowego kongresu. Miały one bydź do niego przygotowaniem, ułożyć preliminarne artykuły do przyszłego głównego traktatu i przez długie na stałym lądzie zawieszenie broni, obszernieyszym i gruntownieyszym traktowaniom drogę otworzyć. Gdyby, zamiast tego punktu widzenia, który miała Austrya, inny iaki iey zamysłami kierował, tedy zapewne Rossya i Prussy, nayściśleyszym związkiem z Anglią połączone, nie byłyby się nigdy skłoniły do słuchania propozycyi gabinetu Austryackiego.

„Kiedy dwory, Rossyiski i Pruski bardzo pochlebném dla J. C. Mości zaufaniem powodowane, oświadczyły, iż na kongres pokoiu pod medyacyą Austryacką przystaią; potrzeba było na ówczas zapewnić się o prawdziwych zamiarach Cesarza Napoleona, i z tey strony ułożyć pewne środki, któreby bezpośrednie do traktowania o pokoy doprowadzić mogły. W tym celu J. C. Mość postanowił wysłać Ministra swoiego interesow zewnętrznych w ostatnich dniach m. Czerwca do Drezna. Skutkiem tego poselstwa była zawarta na d. 30 Czerwca konwencya, przez którą ofiarowane przez J. C. Mość pośrednictwo do ułożenia powszechnego, a w przypadku gdyby ten do skutku przyiśdź nie mógł, poprzedniczego lądowego pokoiu, od Cesarza Napoleona przyięte zostało. Miasto Praga na mieysce kongressu, a 5ty Lipca, na dzień

wencyi warowaném było, iż Cesarz Napoleon, rozeymu, do dnia 20 Lipca trwaiącego, przed d. 10 Augusta Rossyi i Prusom wypowiadać nie będzie; a J. C. Mość przyiął na siebie do podobnego postanowienia skłonić dwory Rossyyski i Pruski.

„Umówione w Dreźnie punkta były natychmiast obudwu Dworom udzielone. Chociaż przedłużenie rozeymu z nieiaką z ich strony obawą, i z wielą istotnemi dla nich nieprzyzwoitościami połączoném było; nad wszystkie te iednak uwagi przemogło życzenie dania J. C. Mości nowego dowodu ufności, i razem okazania światu, iż żaden naymniey nawet obiecuiący środek, do pozyskania pokoiu przez nich zaniedbanym nie był; i że nie pogardzono żadną drogą do tego celu doprowadzić mogącą. Konwencya d. 30. Czerwca w żadnym innym punkcie zmienioną nie była, iak tylko w tym, że termin otworzenia Kongresu, ponieważ ostateczne w tey mierze tranzakcye tak prędko ukończonemi bydź nie mogły, do dnia 12. Lipca odłożono.

„W przeciągu tego czasu J. C. Mość, który zawsze jeszcze karmił się nadzieią, iż nieszczęściom rodu ludzkiego i przewrótom politycznego świata przez pokoy powszechny koniec przyniesie, postanowił nowy krok zrobić u Rządu W. Brytanii. Cesarz Napoleon nietylko pozornie pochwalił to przedsięwzięcie, ale nawet sam oświadczył, iż dla skrócenia czasu, wysyłanym do Anglii osobom, drogi przez Francyą dozwoli. Gdy do spełnienia tey obietnicy przychodziło, znalazły się niespodziane trudności. Wydanie paszportow od dnia do dnia pod różnemi pozorami odwlekano, a nakoniec zupełnie odmówiono. Ten postępek, stał się nowym i mocnym powodem powątpiewania o szczerości zapewnień tylekrotnie i tak publicznie oświadczanych przez Cesarza Napoleona, względem iego do pokoiu skłonności; tym bardziey, że podług wielu iego oświadczeń, pokoy morski był tym, czego on wyszczególniey i nayżywiey pragnął.

Tym czasem sprzymierzeni Monarchowie Nayiaśnieyszy Cesarz Rossyyski i Król Pruski, mianowali swoich pełnomocników na Kongres pokoiu, i tych bardzo wyraźnemi instrukcyami opatrzyli: obadwa, równie jako też Minister J. C. Mości z powierzeniem sobie interessow Medyacyi d. 12, Lipca do Pragi przybyli.

Negocyacye, gdyby wcześnie nie wzięły takiego obrótu, któryby pożądany wypadek z pewnością zaręczał, nie mogły trwać iak do 10. Sierpnia. Aż do tego terminu przez medyacyą Austryi rozeym był przedłużony; polityczne i woienne położenie Mocarstw, stanowiska i potrzeby woysk, stan kraiow przez nie zaymowanych, życzenie sprzymierzonych Monarchow, aby iak nayprędzey koniec tey trapiącey niepewności położyć można, wszystko to niedopuszczało żadney dalszey odwłóki. Okoliczności te były równie znaiome Cesarzowi Napoleonowi: wiedział on, że trwanie nagocyacyi czasem rozeymu zakreslone było; nie mógł zatém przed sobą ukrywać, iak wiele szczęsliwe przyspieszenie, i pomyślny wypadek przedsięwziętych układów, od iego determinacyi zależy.

Z prawdziwym ſmutkiem widział J. C. Mość, iż ze strony Francuzkiey nie tylko nie uczyniono żadnego kroku do przyśpieſzenia Wielkiego dzieła, ale nawet tak postępowano, iak gdyby zwłokę negocyacyi, i zawiedzenie pomyślnego ich wypadku, miano za cel iedyny. Znaydował się wprawdzie na mieyscu kongresu ieden z Francuzkich Ministrów, lecz bez żadney mocy czynienia iakiegokolwiek kroku, aż do póki pierwszy pełnomocnik nie przybędzie. Przybycia pierwszego pełnomocnika nadaremnie od dnia do dnia oczekiwano. Dopiero d. 21 Lipca dowiedziano się, że wynikła przy zawarciu umowy o przedłużenie rozeymu, między Komiſsarzami Mocarstw woiuiących wątpliwość, była przyczyną tey zadziwiaiącey zwłoki, przeſzkoda, bardzo małey ſama z siebie wagi, która na kongres pokoju żadnego wpływu mieć nie mogła, i która przez medyacyą Austryi łatwo i prędko byłaby usunioną. Kiedy nakoniec ten pozor już mieysca nie miał, przybył na kongres pierwſzy Francuzki pełnomocnik d. 28 Lipca, to iest, w 16 dni późniey, niż był termin otworzenia kongresu.

Zaraz w pierwſzych dniach po przybyciu tego Ministra, zaledwo iakakolwiek o losie kongresu pozostać mogła wątpliwość. Forma w iakiey pełnomocnictwa podane, i w iakiey wzaiemne obiaśnienia wprowadzane bydź maią, punkt, o który już się pierwiey wſzystkie strony umawiały, był przedmiotem dyskuſsyi, którey wſzelkie usiłowania pośredniczących Ministrów ułatwić nie mogły. Oczewista niedostateczność instrukcyi udzielonych Francuzkim pełnomocnikom, pociągnęła za ſobą kilku następnych dni nieczynność. Nie pierwiey, iak 6go Augusta, Pełnomocnicy Francuzcy podali nowe oświadczenie, które nie znoſząc bynaymniey wynikłey względem formy trudności, ani na ieden krok daley ku istotnemu celowi nie posuwały negocyacyi. Tak w pośród nieużyteczney ustawicznych Not zamiany, względem tego poprzedniczego pytania, nadſzedł dzień 10 Augusta. Roſsyyscy i Pruscy pełnomocnicy nie mogli przekroczyć tego terminu: kongres był zakończony, a krok, który Austrya uczynić była powinna, był iey przez cały postęp tego kongresu, przez dopełnione tém ſamém przekonanie o niepodobieństwie pokoiu, przez wiadomy od dawna punkt widzenia, z którego J. C. Mość to wielkie pytanie rozważał, przez zasady i widoki Sprzymierzonych, w których Cesarz ſwoie własne rozpoznawał, nakoniec przez poprzednicze naywyraźnieyſze oświadczenia, które żadney wątpliwości nie zostawiały, był iey, mówię, ostatecznie wskazany.

Nie bez głębokiego żalu, lecz iednak z tą pociechą ſumnienia, iż wſzystkie ſposoby do uniknienia woyny wyczerpane były, widzi się Cesarz przymuszonym do tego przedsięwzięcia. J. C. Mość przez całe lat trzy z niezmordowaną stałością usiłował, aby drogą łagodną i przyiacielską, pozyskać można było, dla Austryi i dla Europy prawdziwy i trwały pokoy. Usiłowania te zostały zawiedzione — żadnego więcey środka, żadney ucieczki, tylko do oręża. Cesarz Jegomość podnosi go bez żadney osobistey urazy, znaglony nieuchronną potrzebą, głosem nayświętſzych ſwoich powinności, zasadami, które każdy wierny obywatel ſwoiey oyczyznie, które Swiat, które ſam Cesarz Napoleon, w godzinie ſpokoyności i słuſzności ſwoiey, uznaie i pochwala. Usprawiedliwienie tey woyny iest na ſercu każdego Austryaka, na ſercu każdego Europeyczyka, pod iakimkolwiek on przebywa rządem, w tak znacznych i niemylnych wyryte rysach, że żadney do iego wyświecenia nie potrzeba używać ſztuki — Narod, i woysko dopełnią obowiązkow ſwoich — Wzaiemną potrzebą i wspólnemi interesami ſpoiony związek, ze wszystkiemi o ſwą niepodległość walczącemi Mocarstwami, usiłowaniom naszym zupełną nada przewagę.